

◆ jutrzienka ◆

dodatek tygodniowy „expressu zagłębia” dla dzieci i młodzieży
pod redakcją czarnego wujaszka

Rok II.

Sosnowiec, niedziela 18 kwietnia 1937 roku.

Nr. 16

Polskie przedwiośnie



Ostatnie dni zaznaczyły się wybitnym ociepleniem. Odżyła przyroda, drzewa puściły pierwsze pąki, zwiastując przedwiośnie. Ten prześwit blask nadchodzącej wiosny zmienił barwę naszego życia, które stało się jakieś rańniejsze, oczarowane wiosennym promieniem słońca. — Zdjęcie nasze przedstawia krajobraz wiosenny z pobraża polskiego morza.

KOPALNIA ZŁOTA sprzedana za 200 złotych

Niedawno zmarł w Londynie 77-letni staruszek, niejaki George Honeyball, odkrywca złoczących pokładów w Afryce. Ów Honeyball w charakterze prostego robotnika, szukającego pracy w południowej Afryce dziwnym przypadkiem odkrył bogactwa, które go mogły „ozłocić”. Nigdy jeszcze nikt takich bogactw nie widział, jak te, których on mógł się nazwać właściwie cielem.

Mając dwadzieścia dziewięć lat, Honeyball udał się, jak to było w tym czasie modne, na poszukiwanie kamyczków. — Uciążliwa to była rzecz. Poszukiwaczom złota grozi głód, pragnienie, niebezpieczeństwo ze strony dzikich zwierząt, febra, komary, ludzie zawistni, widmo śmierci wśród samotności.

Honeyballowi się nie wiodło. — Pozbawiony już nadziei, położył

się wreszcie na drodze, rezygnując ze wszystkiego i myśląc, że już chyba ducha ma Bogu polecić i czekać spokojnie śmierci. Rozpalony gorączką, nie zdając już nawet sobie sprawy ze swego ruchu, bierze w palce wyciągniętej ręki jakiś kamyczek. Przy poruszeniu załśnił on w słońcu. Na ten widok, wyniszczony podróżą Honeyball, odzyskuje tyle sił, że może przyjrzeć się kamyczkowi dokładniej. Niewątpliwie jest to grudka złota. Wszędzie dokoła leżały także same grudki. Sam sobie nie wierzy, wydaje mu się, że to chorobliwy sen. Nie ma sił stanąć na nogi. Pełza więc na brzuchu przesuwając się po usianej kamyczkami twardej powierzchni gruntu. Nie widzi końca tego skamieniałego potoku górskiego złotego kruszcu. Była to rzeczywiście żyła złota, jakiej nie napotkano ani przed

tym, ani potem.

Znalezienie pokładów złota nie jest jeszcze wejściem w ich posiadanie. Honeyball oszalały z radości, podąża, jak może, do pierwszej zamieszkałej miejscowości. Nieprędko przebywa tę drogę, wreszcie wśród niezwykłych wysiłków dociera tam, nie mając ani grosza w kieszeni, wygłodzony do niemożliwości. Widocznie jednak urodził się pod niedobrą gwiazdą. Zamiast uczciwej pomocy, znalazł lotra, który wyssał z niego wszystko. Był to lichwiarz Godfray Lys. Skoro Honeyball wyjawiał mu swoją tajemnicę i poprosił o zafiarowanie mu pożyczki, tamten przystał chętnie, zażądał tylko planu sytuacji tego odnalezionego żyły...

Honeyball, zdając sobie dobrze sprawę z niebezpieczeństwa podobnej transakcji, narazie odmówił ta-

mu zadaniu. Głód jednak był silniejszy od jego postanowienia. — Oczywiście skorzystał na tym lichwiarz. Za pięć funtów szterlingów zdobył tajemnicę. Honeyball strażnik w ten sposób setki milionów.

Wkrótce zaroziło się w odnale-

zionym miejscu od tysięcy ludzi, eksploatujących złotodajną ziemię, który właścicielem był już lichwiarz, ze swoimi współpracownikami.

Mała miejscina Johannesburg rosła w oczach. Wśród gorączkowej atmosfery stawała się najbogatszą

stolicą w świecie. Sprawca jej dobrobytu przez całe życie nie ukazał już na swoim obliczu najmniejszego uśmiechu. I oto skończył swój żywot, nieznanych przez tych, którzy opływają w dostatkach, jakie powinny być jego własnością.



I TA JEDNA ŚLICZNA LALA,
JAK I INNE MOJE LALE,
MA ZŁOCISTE CUD-WARKOCZE
I CZERWONE MA KORALE.

KOCHAM LALE — DZIUNIA ZAWIE SIĘ,
JA JĄ KAPIĘ, CZESZĘ SAMA
I TAK KOCHAM JĄ GORĄCO,
JAK MNIE ZNOWU KOCHA MA MA.

WIELKI CZYN

o czym to radzą Jurek, Zbyszek i Tadek? Mówią cicho, jakgdyby się bali, że ich ktoś usłyszy. Co chwila ogiadają się poza siebie, czy tylko czasami nikt nie idzie.

— Musimy to zrobić! — szepce Jurek.

— A jak się nam nie uda? — mówi równie cicho Zbyszek.

— Co znaczy „nie uda”? Tylko musimy zabrać się do tego z ochotą i wytrwać do końca. Prawda, że nie jedną wycieczkę będziemy musieli opuścić, ale cóż to właściwie znaczy wobec naszego zadania?

Tak — zadanie ich jest wielkie i trudne. Mają kolegę — Łuka. Przyjazną się z nim już od dawna, no i wszyscy razem tworzą „hultajska czwórka”. Ileż to razy byli na wycieczkach, sami dobrze nie pamiętają. Edek ma od dawna zmarłwie nie. Ma niedostatecznie z franc. i tym samym zagrożoną poważnie promocję, bo z tego samego przedmiotu miał stopień niedostateczny w zeszłym roku. Jurek, Zbyszek i Tadek trzej dobrzy „francuzi” postanowili temu zaradzić. Nie pozwolą na to przecież, aby Edek „zimarował”.

I rozpoczęły się regularne lekcje. Edek musiał pisać dyktanda, wkuwać słówka i gramatykę. Żal im czasami było tego. Mogliby przecież w tej chwili biegać po polach lub w lesie i nie przejmować się zbytnia lekcjami. Lecz postanowili i muszą dopiąć swego.

I tak płynęły dni. 20 czerwiec zbliżał się wielkimi krokami. Już za kilka dni będą świadectwa.

Nastrój w klasie prawdziwie „gorący”. Przecież za kilka chwil otrzymają świadectwa. Ileż to będzie śmiechu i radości, a także ileż z powodu zmarnowanego roku szkolnego? Ileż to żalu „dlaczego nie uczyłem się przez cały rok”? — Wielu ma obiecanie w domu, że po jedzie na wakacje nad morze, o ile oczywiście będą promocje. Niektórzy są jej pewni i dumnie, trochę obojętnie oczekują przyjscia profesora, inni, mniej pewni, drżą, czy aby...

I do tych należy Edek. Wprawdzie uczył się, ale wszystko los ma że przynieść. Nie słucha chętnie pocieszeń Tadka, tylko patrzy na drzwi.

— Już idzie! — woła ktoś.

W klasie robi się cicho. Profesor wchodzi. Ma uroczystą minę. — W rękę trzyma teczkę, a w niej świadectwa. Chłopcy podchodzą kolejno — jeden po drugim. Jednym profesora ściska rękę, innym podaje tylko świadectwa. Pierwszą to ci, którzy przeszli do następnej klasy. Drugi są tymi, którzy promocji nie otrzymali.

Edek zastanawia się, do której grupy będzie należał. Tadek i Jurek mają już świadectwa, obydwaj z dobrymi wynikami.

— Edward Tokowski — wywołuje profesor.

Edek niepewnie podchodzi do katedry.

Ale... co to!.. Czy mu się tylko wydaje, czy też naprawdę.. Profesor uśmiecha się, podaje mu rękę i mówi:

— Wiesz ci, Edek. Masz promocję i chyba spędzisz wakacje wesoło.

— O tak — odpowiada Edek, biorąc świadectwo. — Zaproszę do siebie Jurka, Tadka i Zbyszka.

— A dlaczego właśnie ich — dziwi się profesor. Zrozumiał wazy

Rozmowy z Czytelnikami

stko, gdy mu Edek powiedział komu zawdzięcza promocję.

Hultajska czwórka wychodzi z klasy. Idą przez korytarz wszyscy z promocjami w kieszeni, weseli i zadowoleni z siebie i z pracy. Jakiej się podjęli. A zdala dochodzi ich śpiew:

Młodości złote chwile
Popłyną chyżo w dal
Za rok, za dzień, za chwilę
Razem nie będzie nas...

— To maturzyści — mówi Tadek.

— I my kiedyś nimi będziemy — dodaje Edek. — Bo przecie: ..matura jest naszym życia celem i naszym przyjacielem...

— Maturę musimy zdać wszyscy razem — kończy Jurek.

Tad. Mański.



Kochamy cię, nasze morze

Kochamy cię, nasze morze,
Nasz Bałtyku szmaragdowy,
Co nas wiesziesz w sławy z-irze,
I w przyszłości świt różowy.

Kochamy twe dumne fale
Od słonecznych blasków złote,
Do w sinawe niosą dale
Nasze wielką polską flotę.

Kochamy cię nasze morze,
Kochamy serc naszych bicie,
W walce za twe fale hoże
Gotowiśmy oddać życie

J. Z.



Uśmiechnij się

ORGANIZACJA PRACY.

Podczas wiosennych porządków w ogrodzie miejskim, na drzewie siedzi ogrodnik i obcina zbędne gałązki. Podchodzi drugi i pyta:

— Długo tam będziecie jeszcze siedzieć na tym drzewie?

— Z dobrą godzinę.

— To śpieszcie się, bo niedługo będziemy to drzewo ścinać.

GDY KOLEDZY SIĘ GNIEWAJĄ.

— Taką mam dzisiaj ciężką głowę!

— Nie rozumiem, jak może być ciężkim przedmiot pusty w środku!

Zastę Ogników.

Są przecież wydawnictwa harcerskie, w których z łatwością znajdziecie piosenkę, odpowiednią dla Waszego zastępu

Stanisława Wileczyńska

Opowiadanie Twoje jest napisane bardzo starannie i dość interesująca, ale do druku jeszcze się nie nadaje. Napisz mi, Stasiu, coś z życia szkolnego, albo jakieś ciekawe zdarzenie, któreś widziała na własne oczy. To się napewno nada do druku.

Heła Musialikówna

Bądź cierpliwa. Przyjdzie kolej i na Twoje zagadki.

Wiesiunia Dubielówna, Helena Woźniczówna i Zosienka Kowalikówna

Oprócz odpoczynku świątecznego nieważym jeszcze jeden odpoczynek, wtedy mianowicie, gdy czytam takie listy, jak Wasz. Nie wiem, czy jestem bardzo piękny, bardzo miły, bardzo wesóły i bardzo miłutki, wiem natomiast co innego, że warto mieć te wszystkie zalety przede wszystkim dla Was, dzieci, które, ani sami o tym nie wiecie, jesteście najmilszym na świecie społeczeństwem i najbardziej godnym kochania. Proszę podziękować rodzicom za uprzejme ich pozdrowienia.

Maria Klukówna.

Wierz mi, że najprzyjemniejsze jest życie wtedy, gdy człowiek ma dużo pracy, tyle właśnie, co Ty teraz raz przed ukończeniem szkoły. Co tyczy tego działu, o którym wspomnieliśmy, to są to najołędziej listy oryginalne, czasem jednak bywają za-pytania ustne, które potem ujmują się w formę listu. Na pytanie, kto to jest Pan, który ten dział prowadzi, odpowiedzieć nie mogę. Za wierszyk bardzo dziękuję.

Jurek Urwia.

Ucieszyło mnie to, Jurku, że po długim milczeniu znów list do mnie napisałeś, ale zasmucilo to, że niewiele się uczysz, a piątki i tak się sypią. Obawiam się, że będą się one sypały tylko do czasu, że to z czasem się urwie i może nastąpić katastrofa. Lepiej więc nie liczyć na swoje zdolności i pracować wytrwale. I amigłówek rzeczywiście mam bardzo dużo.

Lunia

Czy to ładne opowiadanie, któreś mi przysłała, sama wymyśliłaś? Bo widzisz w poprzednim numerze

„Jutrzenki“ zamieściłem opowiadanie, podpisane przez jedną z Czytelniczek, a potem telefonuje mi jeden znajomy Pan, że on to opowiadanie wtedy, kiedy by jeszcze małym chłopcem czytał w książce pod tytułem „I ja już czytam“. Powiedz sama, czy to jest w porządku?

Oleńka Szarówna

Po pierwsze nie trzeba się nigdy tak złościć, żeby aż płakać, ale ja wiem, że tego płaczu tak znów dużo nie było, tylko, pisząc o tym, chcesz mi okazać, jak bardzo Ci zależało na tym, by Twój list dotarł do mnie. Oleńka z „Potopu“ miała nazwisko Billewiczówny. Jestem z Ciebie szczerze zadowolony, żeś taka ambitna, iż nawet jednej trójki nie chcesz mieć na świadectwie, ale same czwórki i piątki. Masz słuszną rację: kiedy jest dobrze, trzeba się starać, żeby było jeszcze lepiej.

Kazimierz Pieniążek

Bardzo to miło, żeś ułożył wierszyk, ale jeszcze daleko 3-go Maja i prawdę mówiąc, wolałbym, abyś napisał prozą to, co widziałeś na własne oczy.

Ryszard Gawinek .

Nagrody są losowane, nie ma więc żadnego określonego sposobu zdobycia nagrody. Wszystko zależy od przypadku. Opowiadania muszą być bardzo dobre i nie przepisane, ale napisane.

Irenka Gębkówna

Do nagród oczywiście mają pierwszeństwo prenumeratorzy, którzy o ile to jest możliwe, wydziela się z ogólnej liczby nadesłanych rozwiązań. Co się tyczy Twojego pseudonimu, to nie się złego zdaje się nie stało, i prawdopodobnie nastąpiło jakieś nieporozumienie.

Złota Gwiazdeczka.

Wcale się na Ciebie nie gniewałem, bo nie gniewam się nigdy na żadną gwiazdeczkę i do tego złota.

Zosia Hylówna.

Wolałbym, Zosiu, żebyś zamiała opowiadania, w którym drzewa mówią, opisała mi to, coś na własne czy widziała.

Do rodziny „Jutrzenki“ zostali przyjeści:

Krysia Dregerówna, Wiesław Woźniakowski, Wiesia Gorełówna, Czerwony Kapturek, Jan Zimny, Baśka Drałwińska i Zbyszko Gębka z ulicy Kaliskiej.

„entliczki-pętliczki”

Rezwiązania z 15-go numeru „Ju
trzecki”:

ZAGADKI:

I

owoce — owce

II

skowronek

III

ptak

BILETY WIZYTOWE:

kolejarz hafciarka

METAMORFOZA.

S I Ł A
P I Ł A
P A Ł A
P A K A
P A K T

Dobre rozwiązania nadesłali:

1) Stanisław Turek 2) Kazia Skł
bianka 3) Maria Wiejaszanka 4)
Zdzisław Laskoski 5) Nina Stachó
wna 6) Lesław Wurbacher 7) Krysia
Dregerówna 8) Ala Gaździanka 9)
Lucjan Wiejacha 10) Alfreda Gol
dówna 11) Barbara Gosiaczewska 12
Halinka Czerwikówna 13) „Złota
Gwiazdeczka 14) Tadeusz Mróz 15)
Jasia Finkówna 16) Zosia i Lola
Lachmiderówna 17) Zdzisia Wacia
wikówna 18) Władysław Dzierwa
19) Basia Łuczycówna 20) Marysia
Dudzikówna 21) Marysia Małysów
na 22) Zdzisław Stępień 23) Wła
dzia Nowakówna 24) Hela Bobków
na 25) Danusia Obierzyńska 26) Da
nuta Kocotówna 27) Irena Gębków
na 28) Wiesław Wodzisławski 29)
Czesława Cyganikówna 30) M. Bu
dziarz 31) Lolka Starosiówna 32)
Jerzyk Ziemoński 33) Bożena Cha
dasówna 34) Wiesia Korbielówna
35) Zosieńka Haraburda 36) „We
sola Jasia“ 37) Basieńka Biścińska
38) Wandzia Jałowicka 39) Halina
Solecka 40) Izia Trzęsimiechówna
41) Irena Kocotówna 42) Ryszard
Gawinek 43) Rysio i Tadeusz Kra
kowsy 44) Sylewester Cyganik
45) Henio Nowak 46) Jasia Budzia
rzówna 47) Zygmunt Kocot 48) Za
stęp „Płomyków“ 49) Ireczka Tom
czykówna 50) Ireczka Baronówna
51) Lucyna Górnikowska 52) Irenka
Finkówna 53) Ira Zapalówna 54)
Wiesia Gorellówna 55) Zosieńka
Budziarzówna 56) Irenka Nowaków
na 57) Jasia Białkówna 58) Danecz
ka Getlerówna 59) Tadzio Górniko
wski 60) Czerwony Kapturek“ 61)

R. Piotrowski 62) Jan Zimny 63)
Wiesia Majówna 64) Halinka Smól
kówna 65) Bibusia Pilarkówna 66)
Jadzia Józewiczówna 68) Kazimierz
Pieniążek 69) Oleńka Szarówna 70)
Wandzia Trzęsimiechówna 71) Ste
fa Wicińska 72) Halinka Gajewska
73) Zosia Hylewska 74) „Jurek Ur
wis“ 75) Halinka Tomczykówna 76)
Lilusia Polakiewiczówna 77) Jadzia
Samborska 78) Staś Kin 79) Kry
sieńka i Jureczek Skorkowie 80)
Maria Klukówna 81) Halinka Kacz
marska 82) Wiesiunia Dubielówna
Helerka Woźniczówna i Zosieńka
Kowalikówna 83) Krysia Nowaków
na 84) Zofia Grzybowska 85) „Har
cerska Perła“ 86) „Hania Czarnoo
ka“ 87) Zosia Ryczkówna 88) Stai
sław Stapała 89) Stanisława Wal
czyńska 90) „Januszek Zgrywus“
91) Czesław Urgacz 92) Hanka Raj
sówna 93) Hela Musialikówna 94)
Irmina Nożanka 95) Wanda Nowa
kówna 96) Mirosław Mazurkiewicz
97) Jasieńka Mikulska 98) Krysia
Petrykowska 99) Baśka Dratwińska
100) „Wandzia Blondyneczka“ 101)
Zastęp „Ogników“ 102) Zastęp „Pto
myków“ 103) Irenka Faroniówna
104) Danuśka Lutówna 105) Zdzi
sław Waśko 106) Teodozja Pasków
na 107) Śnieżyczka Michalska 108)
Zbyszko Gębka 109) Haneczka Sko
wrońska 110) „Polna Różyczka“ 111
Haneczka Pawlikówna 112) Gienia
Pasternakówna 113) Lola Biścianka
114) Zosia Hylówna 115) Helenka
Krzywdzianka 116) Łodzia Budzia
rzówna 117) Janinka Słaba 118)
Henryk Stach 119) Miecia Combrów
na 120) „Jadzia Czytelniczka“ 121)
Irusia Pfeifferówna 122) Marysia
Bartmańska 123) Fredzia Drożdźów
na 124) Ziuteczka Farioń 125) Józef
Hałdyk 126) Emila Górówna 127)
Hela Zygmutówna.

Nagrody

Za dobre rozwiązania książki
przez losowanie otrzymują: Jani
nka Słaba, Sosnowiec, ul. Podjazdo
wa 14, Lucjan Wiejacha, Sosnowiec
ul. Staszica 5 i Krysia Petrykow
ska, Sosnowiec, ul. Słaska 7.

Książki do odebrania w Redak
cji „Expresu Zagłębia“ w dniach
12, 13 lub 14 bm około godz. 15-ej.

SZARADA

ul. Danuśka Getlerówna

Pierwsze drugie masz na chlebie
Czy smakuje: pytam ciebie.
Drugie pierwsze; idź na pole
To tam znajdziesz i w stodole
I na dachu wiejskiej chaty.

METAMORFOZA

ul. Tadeusz Mróz

Należy tak zmienić po jednej
literze w wyrazie „masa“ i nastę
pnych, aby otrzyma słowa „kort“.

M A S A

— — — —

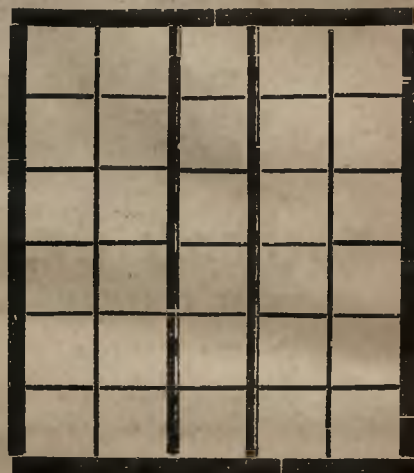
— — — —

K O R T

— 0 —

LOGOGRYF

ulożyła „Złota Gwiazdeczka“



W podane kratki wpisać pozio
mo sześć wyrazów. Litery środkowe
czytane z góry na dół, dadzą rozwią
zanie.

Znaczenie wyrazów: 1) drzewo
iglaste, 2) mały wóz, 3) inaczej
skra, 4) najważniejsza część ciała.
5) część drzewa, na której rosną li
ście, 6) izba szkolna.

MĘCZYĞŁÓWKA

ulożyła Wanda Nowakówna.

Wymyśl jedną zgłoskę. Gdy do
niej dodasz zgłoskę, da będzie śro
dek do prania. Gdy dodasz zgłoskę
sy, będzie potrawa podawana do
mięsa. Gdy dodasz zgłoskę sna, bę
dzie drzewo szpilkowe. Jaka tu
zgłoska i jakie te inne wyrazy?

JESTEŚMY
JEDNEJ KRWI
ZŁÓŻ GROSZ NA SZKOŁNICTWO
POLSKIE ZA GRANICĄ